

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-Ś., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19

PRZEDPŁATA

11.10 mk. na czwóć roku bez odnośnienia.
12.00 „ s odnośnieniem do domu.
8.70 „ na miesiąc bez odnośnienia
4.00 „ na miesiąc s odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
75 fenigów za wiersz petytowy.

Policja itd. głosować będzie 13 marca.

Opole, 4. marca. Codopiero wydała Międzysojusznicza Komisja rozporządzenie, że osoby, które nie mogą głosować w dniu 20. marca, np. urzędnicy policyjni, urzędnicy więzień i inni urzędnicy policyjni będą głosowały dnia 13. marca.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości donoszą nam jeszcze: Dnia 20. marca nie potrzebują stanąć do urny wyborczej:

1) członkowie wydziałów parytetycznych i biur wyborczych, jako też urzędnicy biur międzysojuszniczych, którzy są w dniu plebiscytu zajęci poza obwodem swego okręgu wyborczego, a zatem udział w głosowaniu byłby dla nich niemożliwy;

2) wszyscy urzędnicy górnośląskich kolei, o których wiadomo, że z powodu zajęcia obowiązkowego nie mogliby w dzień plebiscytu głosować;

3) urzędnicy celni, których obowiązki służbowe wstrzymują ich od udziału w głosowaniu w dzień plebiscytu;

4) członkowie specjalnej policji, członkowie żandarmerii krajowej jako też członkowie policji miejscowej, którzy zajęci poza obrębem swego okręgu wyborczego, nie mogliby wziąć udziału w głosowaniu;

5) członkowie górnośląskiej policji, utworzonej rozporządzeniem z dnia 24. sierpnia 1920 r.,

6) personel administracji więzień górnośląskich,

7) więźniowie.

Osoby wyszczególnione pod liczbami 1—4 głosować mogą dnia 13. marca w miejscowościach, w których jest siedziba biur międzysojuszniczych, od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem. Członkowie górnośląskiej policji głosować będą w dniach 14. i 15. marca w okręgach wyborczych, wyznaczonych przez biuro międzysojusznicze. Urzędnicy więzień i więźniowie głosować będą także 14. i 15. marca i to w gmachach więziennych.

Stan wyjątkowy i stan doraźny na G. Śląsku.

Opole, 4. marca. Biuro Wolfa donosi: Chcąc zapewnić spokojne przeprowadzenie głosowania ludowego, ogłosi Międzysojusznicza Komisja w całym obwodzie plebiscytowym w najbliższych dniach tak stan obłążenia jak i stan doraźny. Polityczne jako też wszystkie inne zebrania nie będą mogły odbywać się w okresie stanu obłążenia.

Tajna wyprawa wojskowa na G. Śląsk.

Paryż, 4. marca. Jak „Echo de Paris“ donosi, przygotowuje się w Bawarii tajną wyprawę wojskową na Górny Śląsk. Członkowie wyprawy są zobowiązani do jaknajwiększej tajemnicy co do celu i zamiaru przedsięwzięcia akcji. — Z powyższego wynikałoby, że Niemcy w rzeczywistości czynią przygotowania do zbrojnego zamachu na Górny Śląsk w okresie plebiscytu. Jestto najlepszym dowodem, iż Niemcy przekonali się, że Górny Śląsk jest dla nich stracony. To też chcieliby go zagarnąć dla siebie przemocą.

Nowy niemiecki skład broni.

Zatęże, 4. marca. Dnia 1. marca o godz. 7-ej wieczorem do tutejszego oberżysty W. zajechało ciężkie auto. Ludność tutejsza odrazu podejrzewała, że auto przywiozło broń. To też obłąpiono oberżę i natychmiast doniesiono policji. Wkrótce przybyła policja i po gruntownej rewizji znaleziono zakopaną w nawóz skrzynię granatów ręcznych, maszynowy karabin i dwa pasy z nabojami do karabinu maszynowego.

Konfiskata nowego transportu broni.

Gliwice, 4. marca. We czwartek rano władze koalicyjne skonfiskowały na dworcu dwa kuiry i jeden kosz podróży, zawierający 40 rewolwerów mauserowskich, 50 granatów ręcznych i 12 flint. Przesyłka wysłana była z Wrocławia a zaadresowana do pewnego Niemca w Gliwicach.

Nowe wojska włoskie na Górny Śląsk.

Berlin, 4. marca. Ambasada włoska komunikuje, że rząd wysłał na Górny Śląsk dalsze transporty wojska w sile jednego pułku.

Niemcy muszą wydać Polsce lokomotywy.

Berlin, 4. marca. (Pat.) Międzysojusznicza Komisja rozdziału materiału kolejowego przyznała Polsce 354 parowozy niemieckie w dobrym stanie. Mają one być dostarczone Polsce do 12. marca, dalsze zaś 127 lokomotyw dostarczone będą po ich naprawieniu.

Nowy poseł niemiecki w Warszawie.

Warszawa, 4. marca. (Pat.) Nowy poseł niemiecki w Warszawie dr. Driksen przedstawił się w środę prezydentowi ministrów Witosowi. Podczas rozmowy poruszona także była sprawa plebiscytu górnośląskiego i układów polsko-niemieckich.

Metropolita Szeptycki w Rzymie.

Lwów, 4. marca. „Ukraiński Wiestnik“ donosi, że metropolita Szeptycki wyjechał już z Rzymu i udał się przez Szwajcaryę w dalszą drogę. W czasie swego pobytu w Rzymie metropolita korzystał z trzykrotnej audyencji u Papieża, gdzie miał możność zdać szczegółowe sprawozdanie z położenia ludności galicyjskiej i cerkwi unickiej podległych rządowi polskiemu. Papież Benedykt XV ofiarował na rzecz ludności ukraińskiej 100 tysięcy lirów, a oprócz tego jeden milion lirów przeznaczony został przez Papieża dla założenia unickiego seminarium w Rzymie, które ma wychowywać teologów dla Galicji Wschodniej.

Minister Benesz gotowy do układów z Polską.

Paryż, 4. marca. Bawiący tu czeski minister spraw zagranicznych, Benesz, oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd czeski nie tylko zajmuje stanowisko przychylne względem porozumienia rumuńsko-polskiego, lecz nawet będzie dążył do zawarcia układu z obu temi państwami. Jednocześnie Benesz zaznaczył, iż nie wierzy w możliwości ofensywy bolszewickiej przeciw Rumunii.

Zamach na byłego cesarza Wilhelma.

Haga, 4. marca. W parku siedziby byłego cesarza Wilhelma w Doorn, przychwycono dwóch podejrzanych ludzi. Aresztowani, przy których znaleziono rewolwery, zeznali, iż przybyli pieszo z Niemiec, ażeby zabić ekscesarza.

Odzyskanie przedmiotów zrabowanych.

Paryż, 4. marca. (Havas.) Sprawozdawca „Echo de Paris“ podaje wyniki prac francuskiego urzędu, który zajmuje się sprawą odzyskania dla Francji materiału, zabranego z fabryk podczas wojny. Inżynierowie francuscy i belgijscy dokonali poszukiwań we wszystkich fabrykach niemieckich. Znaleziono 350 tysięcy ton materiału, co równa się 40 tysiącom maszyn; przeszło 200 tysięcy ton pokrowców już odesłano do Francji. Większa część maszyn jest używana we Francji północnej. Z końcem roku 1921 Francja odzyska z powrotem 75 procent zrabowanego materiału.

Urząd telegraficzny w Piotrogradzie wysadzony w powietrze.

Ryga, 4. marca. Z Piotrogradu donoszą, że zbuntowani marynarze kronsztacy rozstrzelali trzech komisarzy bolszewickich. Urząd telegraficzny w Piotrogradzie został wysadzony w powietrze. Rząd sowiecki wpadł na ślady sprzysiężenia przeciwbolszewickiego. W Charkowie, Kijowie, Moskwie i Piotrogradzie aresztowano 214 studentów.

Rozruchy głodowe w Piotrogradzie i Moskwie.

Ryga, 4. marca. W Piotrogradzie i Moskwie wybuchły rozruchy na tle głodowym. Zrewoltowane pułki rozbrojono. Położenie jest niesłychanie napężone.

Wielka katastrofa kolejowa.

Nowy Jork, 4. marca. Na linii kolejowej Nowy Jork—Chicago (Central—Rail) wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Dwa pociągi zderzyły się w pełnym biegu, przyczem 40 podróżnych zostało zabitych, a 200 rannych. Przyczyną katastrofy jest niedbalstwo zwrotnicze.

O niepodzielność Górnego Śląska.

W ostatnich czasach zaszło kilka faktów, odnoszących się do G. Śląska, które nie są wcale pocieszające. Przedewszystkiem sprawa udziału tak zwanych emigrantów w plebiscycie z a s a d n i c z o została rozwiązana wbrew naszym żądanom. Twierdziliśmy, że emigranci, straciwszy związek z G. Śląskiem, nie powinni mieć wogóle prawa rozstrzygania o jego losach. Dlatego domagaliśmy się, aby ci, którzy urodzili się tutaj, ale mieszkają poza granicami naszego kraju, nie mieli prawa głosowania. Niestety koalicja stanęła na innym stanowisku i ludziom tym przyznała prawo głosu.

To była pierwsza klęska, jaką poniosła nasza dyplomacja. Bo wiadomem było, iż znaczna większość emigrantów, to byli albo rodowici Niemcy, urodzeni tutaj przypadkowo, albo tacy Górnoślązacy, którzy mieszkając stale w środowisku niemieckim, ulegli zupełnie wpływowi germanizacyjnemu. Nie ulega więc wątpliwości, iż prawie wszyscy ci ludzie oddadzą swe głosy przy plebiscycie za Niemcami.

Po rozstrzygnięciu tej sprawy w duchu dla nas niekorzystnym, chodziło o to, by przynajmniej głosy te oddzielić od głosów prawdziwych Górnoślązaków. Dlatego domagaliśmy się, aby emigranci głosowali osobno i nie w tym terminie, w którym odbędzie się głosowanie stałych mieszkańców G. Śląska. Starania nasze zostały uwieńczone na razie pomyślnym rezultatem i w pierwszym rozporządzeniu komisji plebiscytowej głosowanie emigrantów przewidziane było w późniejszym terminie. Mimo to i nie wiadomo z jakich przyczyn postanowienie pierwotne uległo zmianie. Mianowicie ententa zadecydowała, iż w s z y s c y uprawnieni do głosowania mają głosować w jednym dniu i że głosy obydwóch kategorii mają mieć takie same znaczenie.

Jest to dla nas bardzo ujemny rezultat z przyczyn, które już niejednokrotnie omawialiśmy.

Obecnie przychodzi nowa wiadomość, która musi obudzić poważne zaniepokojenie. Mianowicie dzienniki zagraniczne donoszą, iż głosowanie ma się odbyć strefami. Wiemy dobrze, jakimi argumentami operują Niemcy w swym oporze przeciwko postanowieniu paryskiemu co do odszkodowań. Twierdzą oni mianowicie, że bez G. Śląska nie są w stanie odszkodować tych płacić. Nasuwa się zatem bliskie przypuszczenie, czy przez głosowanie strefami koalicja nie zamierza sprawy tak pokierować, że te strefy, w których większość może wypadnie na rzecz Niemiec, należy przyłączyć do nich, aby im umożliwić płacenie odszkodowań! Nie można bowiem znaleźć innego powodu dla projektu głosowania strefami.

Nie ulega wątpliwości, że istnieją niektóre okręgi, w których przeważającym żywiołem są Niemcy. Zręczne połączenie tych okręgów w odpowiednio przykrojoną strefę mogłoby wytworzyć wrażenie, że ta część G. Śląska jest niemiecką i dać pozór do oddzielenia ich od tych części, które oświadczą się w większości za Polską.

Ponieważ już w traktacie wersalskim przewidziana jest możliwość podziału G. Śląska pomiędzy Polską a Niemcy, przeto można słusznie podejrzewać, iż głosowanie strefami ma na celu podział G. Śląska. Przeciwno tym planom powinna już teraz wystąpić dyplomacja polska z całym naciskiem i stanąć na stanowisku, że G. Śląsk jest jednolitą całością, której nie można dowolnie rozrywać dla tych lub owych celów. Mamy prawo żądać, by nie fałszowano istotnego charakteru naszego kraju i nie rozdzielano synów jednej i tej samej ziemi. Dopóki jeszcze czas, powinniśmy zaznaczyć nasze stanowisko i uprzedzić postanowienia, które mogą mieć dla nas najfatalniejsze skutki!

Zapisz się natychmiast na członka Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. a za Twoją składkę roczną zakupimy biednemu bratu Twemu chleba

POLITYKA.

GÓRNY ŚLĄSK.

Bojówki niemieckie na Górnym Śląsku.

Podajemy poniżej dosłowne tłumaczenie raportu, złożonego przez jednego z bojowców niemieckich swym władzom:

Raport z dnia 16. 9. 1920.

Na rozkaz pana Giebel udałem się na Górny Śląsk i zwiędziłem tam następujące miejscowości:

Wyjechałem z Prudnika do Chebzia, aby się dostać do Lipin. Porozumiałem się z p. Szpankiem z Bytomia, pracownikiem Komisaryatu Plebiscytowego (oczywiście niemieckiego) w Bytomiu, co do przesłania amunicji do Lipin. Gdy zapytałem w Lipinach hutmistrza (Hüttenmeister) p. Fliege, czy będzie można wysłać amunicję, otrzymałem odpowiedź, że nie będzie mogła być na czas wyeksperymentowana. Z Lipin pojechałem do Bytomia, w celu osobistego rozmówienia się w tej sprawie z p. Szpankiem, ale go nie zastałem w domu, gdyż wyjechał z Bytomia. Doniosłem przeto o rezultacie mej podróży p. Sauerowi. Stąd udałem się do Frydenshuty do p. porucznika Klei (Verband Heimats-treuer Oberschlesier) dla zbadania tam położenia. Frydenshuta żąda dwóch karabinów maszynowych, które należy przesłać możliwie jak najprędzej i co najmniej 2000 nabojów. Karabiny maszynowe należy przysłać do p. nauczyciela Siele, Frydenshuta, Jägerstr. 4.

Ponieważ we Frydenshucie odbywało się wtedy polskie zgromadzenie, próbowałem wysłuchać treści mów, lecz Polacy przeprowadzili tak ścisłą kontrolę, że musiałem zaniechać mego zamiaru. Stamtąd wyjechałem z p. Siele do Katowic, w celu omówienia wielu spraw z p. Sauerem, który jednak uciekł stamtąd w towarzystwie kilku panów. Wróciłem do Prudnika przez Kędzierzyn. (podpis) Karol Rother.

POLSKA.

Wstęp do traktatu pokojowego.

W poniedziałek na popołudniowym posiedzeniu komisji redakcyjnej ustalono redakcję wstępu do traktatu pokojowego. Wstęp ten zawiera pomiędzy innymi następujący zwrot: „Rząd R. S. F. S. R. w swoim własnym imieniu oraz z upoważnienia białoruskiej sowieckiej republiki...”. — W rzeczywistości upoważnienie to jest zupełnym wymysłem; bolszewicy roszczą sobie nieślusnie władzę w imieniu Białorusi, aczkolwiek w dyskusji wciąż twierdzą, że Białoruś jest państwem zupełnie samodzielnym, nawet nie połączonym z Rosją.

W rozmowie z jednym z członków delegacji Joie oświadczył, że gdyby nie pewne trudności techniczne, traktat pokojowy mógłby już w dniach najbliższych być podpisany.

Sprawy polsko-gdańskie.

Rada Ligi rozpatrywała sprawy, dotyczące wolnego miasta Gdańska, przekazane jej przez Konferencję Ambasadorów. Omawiana była przede wszystkim sprawa nieporozumień pomiędzy Polską a Gdańskiem, powstałych na tle odnośności się przez Gdańsk do Polski przy zawieraniu traktatów lub umów międzynarodowych, a to w myśl umowy zawartej uprzednio przez obie strony. — Według punktu drugiego art. 103 traktatu wersalskiego Wysoki Komisarz Ligi rozstrzygać

ma w pierwszej instancji w sprawach spornych pomiędzy Polską a Gdańskiem, a dotyczących wyjaśnienia tego traktatu Rada Ligi postanowiła zwrócić uwagę stron zainteresowanych na powyższy artykuł traktatu.

Podziękowanie marszałka Joffra za krzyż „Virtuti Militari”.

Marszałek Joffre nadesłał naczelnikowi państwa Piłsudskiemu list następujący:

„Panie Marszałku! Dziękuję Panu za to, że zechciał Pan nadać mi krzyż „Virtuti Militari”. List Pański w związku z tem napisany do mnie przed wyjazdem z Paryża, w którym wskrzeszono wspomnienie bitwy nad Marną, wzruszył mnie głęboko. Z dumą będę nosił ten krzyż ze znakami rycerskiej Polski i nie nie mogło być dla mnie cenniejszego, jak posiadanie tego krzyża od sławnego wodza, który ocalił kraj swój od najazdu i armię polską poprowadził do zwycięstwa. Przesyłając na ręce Pańskie życzenia dla szlachetnego polskiego narodu i jego sławnej armii, proszę Pana, Panie Marszałku, przyjąć wyrazy mego nader wysokiego szacunku i oddania. podp. Joffre.”

Delegat rządu francuskiego w Warszawie.

Delegat rządu francuskiego wiceadmirał Fatou na konferencję w Porto Rose w sprawie uregulowania stosunków między państwami, powstałymi na gruzach Austrii, w związku z likwidacją monarchii austro-węgierskiej przybył do Warszawy. Pobyt admirała Fatou potrwa w Warszawie trzy dni, poczem uda się do Budapesztu i Belgradu. Z podróży tej sprawozdanie zdać ma przed połową b. m., gdyż w początku drugiej połowy marca naąpi wstępna konferencja w Porto Rose.

NIEMCY.

Co mówi niemiecki minister finansów!

W dyskusji nad budżetem finansów Rzeszy powiedział w swym przemówieniu w parlamencie dnia 1-go marca minister dr. Wirth dosłownie:

„Zdawało nam się, że do pierwszego kwietnia 1921 roku wystarczymy z etatem 40 miliardów marek, tymczasem nadzwyczajny etat wykazuje już obecnie niedobór 62,3 miliardy marek, etat kolejowy niedobór 16,4 miliardy, pocztowy 9,2 miliardy marek, co wynosi w ogólnym tegorocznym budżecie niedobór przeszło 80 miliardów marek. Koszta okupacji wynoszą 26 miliardów marek.

Ogólny zatem dług narodu niemieckiego wynosi 300 miliardów marek, dług, który zmusza wyśrubować podatki do granic ostatecznych. Tylko w podwyżce wszystkich podatków można będzie znaleźć uzdrowienie niemieckich finansów.”

I to nic nie pomoże. Słynna gospodarka niemiecka, chlubiąca się zaradnością, gospodarnością i oszczędnością, toczy się po pochyłości w przepaść, w bankructwo. Wyszować tym, którzy z bankrutami sprzęgną przyszły swój byt!

ZAGRANICA.

Nowi kardynałowie.

Rzym, 4. marca. Ogłoszono listę nowych kardynałów. Są to: monsignor Schulte, arcybiskup koloński; mgr. Faulhaber, arcybiskup monachijski; mgr. Ragones, nuncjusz w Madrycie; mgr. Dougherty, arcybiskup Filadelfii.

Zgon Mikołaja Czarnogórskiego.

W nocy na 1. bm. zmarł w Antibes na francuskiej Rivierze były król czarnogórski Mikołaj. Król Mikołaj urodził się w r. 1841 i wstąpił na tron po swym wujku Danile w roku 1868. W r. 1910 przyjął tytuł królewski. W r. 1912 przyczynił się do wybuchu pierwszej wojny bałkańskiej. Podczas wojny światowej, gdy w r. 1916 zajęły państwa centralne Czarnogórę, schronił się do Włoch, a następnie do Neuilly pod Paryżem, gdzie przebywał prawie aż do ostatnich czasów. W dniu 11. grudnia 1918 czarnogórskie Zgromadzenie Narodowe ogłosiło jego detronizację. Od roku 1919 pobierał król Mikołaj od rządu Anglii i Francji pensję, której wypłacanie wstrzymano mu z końcem 1919.

Urzędowe oświadczenie Koalicyi.

Londyn, 4. marca. (Havas.) Wczoraj wydali alianci wspólne oświadczenie, które ma charakter urzędowy. W oświadczeniu tem stwierdzają, że głowy mocarstw sojuszniczych osiągnęły we wszystkich punktach najzupełniejsze porozumienie, o ile chodzi o odpowiedź na niemieckie kontrpropozycje. Na posiedzeniu konferencji, które się odbywa w tej chwili w pałacu St. James, Lloyd George wyperswadowuje dr. Simonowi, iż niemieckie kontrpropozycje nie zasługują bynajmniej na bliższe badanie. Stanowisko, zajmowane przez Niemców w sprawie odszkodowań, jest lekceważeniem zobowiązań, jakie przejął na siebie rząd niemiecki. Lloyd George przytoczył tylko sprawy niedostatecznych dostaw węgla, rozbrojenia, zapłaty 20 miliardów marek złotych i ukarania zbrodniarzy wojennych, aby udowodnić, że Niemcy nie dotrzymali zobowiązań. Wobec tego Lloyd George zapowiedział, że jeżeli Niemcy nie zgodzą się na przyjęcie zasad paryskiej umowy najpóźniej do poniedziałku, natenczas Koalicya zastosuje względem Niemiec: 1) zajęcie Duisburgu-Ruhrort i Dyseldorfu przez wojska sojusznicze, 2) nałożenie specjalnej opłaty na towary wywożone z Niemiec do państw koalicyjnych i 3) ustanowienie granicy celnej nad Renem pod kontrolą aliantów. W końcu zapowiedział premier angielski, że c zmianie uchwał powziętych w Paryżu nie może być mowy, chyba, że czasokres spłaty rat odszkodowania wojennego obniżony zostanie na lat 30.

Odpowiedź Lloyd Goergea.

Londyn, 4. marca. Zapowiedziane wielkie posiedzenie konferencji, z współudziałem delegatów niemieckich, odbyło się wczoraj o godz. 12. Niezwłocznie po zagajeniu zabrał głos Lloyd George, aby w imieniu Koalicyi dać odpowiedź na kontrpropozycje niemieckie. W dłuższym swym przemówieniu twierdził przytędn ministrów angielskich, że niemieckie propozycje są zamachem na traktat wersalski. Niemieckie propozycje — wywodził Lloyd George — nie nadają się zupełnie do omawiania lub też badania. Są one raczej obrazą i prowokacją aliantów. Zważywszy, że Niemcy kilkakrotnie naruszyły traktat wersalski, przypuszczać należy, że rząd niemiecki nie chce spełnić swoich zobowiązań. Co gorsze, rząd niemiecki nie ma tyle siły, aby wolę swoją przeprowadzić. Wobec takiego stanu rzeczy Koalicya wzywa rząd niemiecki, aby się oświadczył najpóźniej do poniedziałku, czy paryskie uchwały przyjmie, czy też przedłoży nowe kontrpropozycje, odpowiadające duchowi traktatu pokojowego. W przeciwnym razie Koalicya przystąpi do zajęcia Duisburgu-Ruhrort i Dyseldorfu, nałoży specjalne opłaty na towary wywożone z Niemiec do państw koalicyjnych i ustawi granicę celną nad Renem pod kontrolą mocarstw sojuszniczych.

MARYA RODZIEWICZOWNA

NA WYŻYNACH.

POWIEŚĆ

—o—

(Ciąg dalszy).

— Nun? — zagadnął, zasiadając u biura.
— Przysłał mnie do pana Żyd Glejberson z Holendrów. Nazywam się Kryszpin.
— Aha! — z porozumieniem mruknął Niemiec, prze-rzucając swój notatnik.

Zatrzymał się na jednej stronie i półgłosem czytał: „Glejberson—Kryszpin—kontroller—żąda 300 rubli. Można zaufać.”

Notatnik odłożył, lampę rozjaśnił i krytycznie, dość długo patrzył w twarz młodego. Potem mówić począł:

— Ja w zasadzie nie ufam Żydom, więc tembardziej ludziom przez nich protegowanym. W tym kraju jestem obcy i z konieczności Glejbersona używam, póki sam się nie rozejrzę i swoich ludzi nie sprowadzę.

— Ja zaś, proszę pana, odnoszę wręczony mi zadatek i chcę swych obowiązków wysłuchać, aby wiedzieć, czy mogę przyjąć.

— Dobrze powiedziane. Czemże jesteś w Holendrach?

— Fabrykantem, pomocnikiem maszynisty. Obecnie wydalono mnie.

— Dawno służysz? ile masz lat?

— Osiemnaście. A służę cztery miesiące.

— O, niewiele. Dlaczegoż cię wydalono?

— Nie sprawiałem się wedle woli pana Fusta.

— Uhm... Nie masz na nich skarg żadnych?

— Nie. Byli dla mnie sprawiedliwi i rzetelni. Wydalono mnie z własnej woli.

— Nie masz świadectwa?

— Nie.

— Skądże do głowy ci przyszło szukać miejsca tu, w Lipowcu?

— Jam o tem ani śnił. Chcieliśmy wyjechać do Rygi, gdzie mam znajomego w fabryce machin, ale nie mieliśmy dosyć pieniędzy na drogę, więc sam nie wiedziałem, co robić ze sobą i skąd radę dostać. I na to przyszedł Glejberson z propozycją pańską.

— I zażądałeś 300 rubli?

— Nie, on sam cyfrę naznaczył i ten zadatek zostawił.

— Dobrze znasz Glejbersona?

— Tyle co nie. On w Holendrach oberzę dzierżawił i sklep ma. Zdziwiłem się nawet, że mi sprzyja, bom namówił starszych, żeby oberzę i sklep założyli własny. Ale on mówił, że interes był zły i że on rad go ustępuje i sam do Lipowca się wynosi.

— Nie o tem nie wiem! — mruknął Brück, nie spuszczać oka z twarzy chłopaka.

— Masz rodzinę? — pytał dalej.

— Mam. Dwoje młodszego rodzeństwa i starą babkę.

— Rodzice?

— Nie żyją.

— Ojciec był fabrykantem?

— Nic, doktorom.

— Gdzie i czego się uczyłeś?

— Skończyłem cztery klasy gimnazjalne, a potem pracowałem w fabryce u pana Schulza, aż nas pan Fust sprowadził do Holendrów. Od pana Schulza mam świadectwo.

Rozpiął kożuszek i dobył zawinięty aż w trzy papiery arkusz z fabrycznym stemplem i podpisem.

— Starannie przechowujesz świadectwa! — uśmiechnął się Brück.

— Jakże, proszę pana! To mój majątek! — odparł chłopak wesoło.

Brück przeczytał i brwiami ruszył.

— Radbym, aby mój syn miał podobne! Tem rinniei

teraz rozumiem, dlaczego cię z Holendrów wydalono, i dlaczego cię mam zawdzięczać protekcji Żyda, lichwiarza i oszusta. Jest w tem coś niejasnego.

Jeszcze bystrzej oczy utopił w twarzy Dyzy, ale nie fałszywego nie dośledził, tylko przyznał w duchu, że chłopak mu bardzo przypada do gustu.

— Musiał być hardy, i tak... trochę czerwony! — rzekł po chwili.

— Czasami trudno mi milczeć! — odparł Dyza czerwieniąc. — Raz nawet obraziłem dyrektora.

— Jakże to było?

Chłopak opowiedział szczegóły śmierci Millera, potem zaraz dobroć Rudolfa, gdy mu siostrzyczkę uratował. Leż miał pełne oczy, gdy mówił:

— Ja mu do śmierci nie zapomnę jego dobroci.

Brück słuchał z zajęciem, a w tejże chwili weszła dziewczynka, i stanawszy za ojcowskim fotelem, słuchała także.

Nowy dziedzic Lipowca zagadnął:

— Więc na czworo rodziny ty jeden zarabiasz? Jakże dajesz rady?

— Pracowałem i młodszy brat, ale tego muszę na naukę oddać, bo bardzo do mechaniki zdolny. Dlatego też służba u pana będzie mi wielkim dobrodziejstwem — dla nich.

— A tybyś nie chciał wyżej i wyżej iść?

— Mnie już nie czas, proszę pana, i naprawdę nigdy sobie nie roił świetności! — odparł, zawsze ze swym szczerym uśmiechem.

— Jakbyś u mnie został, miał byś wiele roboty.

— Jakże! Za tyle pieniędzy trzeba odrobić!

— Umiesz pisać porządnie? Rachunki znasz?

— Umieję.

— Masz tu kawał papieru. Napisz byle co bez namysłu, po niemiecku.

Chłopak wziął pióro i na razie nic sobie nie przypomniał.

(C. d. n.)

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Zarządzenie. Prefekt, Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych.

zważywszy postanowienie Komisji Międzysojuszniczej Rządzącej i Plebiscytowej Górnego Śląska zakazujące wprowadzenia do obszaru Górnego Śląska pamfletu zatytułowanego „Fallstricke” wydane przez Dr. pr. Thomas Fritsche

zważywszy rozporządzenie tejże Komisji Międzysojuszniczej Rządzącej z dnia 7-go czerwca 1920 roku dotyczące wydawnictw periodycznych i nieperiodycznych, postanawia.

Artykuł 1.

Wprowadzanie do obszaru Górnego Śląska pamfletu w „Fallstricke” jakoteż sprzedaż lub wystawianie publiczne, rozpowszechnianie lub rozdawanie, wystawianie na miejscach publicznych jest zakazane na obszarze Górnego Śląska.

Artykuł 2.

Kto zawini przeciw niniejszym przepisom, karany będzie albo więzieniem (od 15 dni do 3 miesięcy), albo grzywną (od 500 marek do 5000 mk.)

Artykuł 3.

Egzemplarze, które byłyby już wprowadzone lub któreby w przyszłości były wprowadzane do obszaru Górnego Śląska?

Egzemplarze obłożone aresztem będą zniszczone za staraniem Kontrolerów powiatowych.

Artykuł 4.

Kontrolerzy powiatowi są wyznaczeni do wykonania niniejszego Zarządzenia.

Odpis niniejszego Zarządzenia będzie wystawiony na miejscu publicznym zwykle przeznaczonym dla obwieszczeń urzędowych.

Opole, dnia 19-go lutego 1920.

Anjubault.

— **Przestroga dla robotników sezonowych.** Dochodzą nas wiadomości, że z niektórych powiatów rolniczych górnośl. robotnicy sezon. już teraz wybierają się na roboty do Niemiec. W taki sposób mogliśmyby stracić całe setki głosów. Trzeba więc przestrzedz zwrócić uwagę tych rodaków naszych, by w tak stanowczej chwili, gdy za kilka tygodni będą się ważyć losy kraju naszego, nie opuszczali naszej placówki, naszych szafców. Niech się postarają o pracę tu w kraju. Gdyby już koniecznie musieli wyjechać, to niechże strzegą jak oka w głowie czerwona lub zielona swą kartę legitymacyjną, bo będzie im ona do głosowania potrzebna. Tchorzem i zdrajcą jest ten, co przed walną bitwą opuszcza fortecę. Baczność więc, robotnicy polscy sezonowi! Wszyscy na szafce!

— **Komisja Międzysojusznicza w Opolu końmicuje:** Wyjaśnienia w sprawie regulaminu plebiscytowego:

1) Przypomina się, że osoby kategorii A przypuszczone będą do głosowania za okazaniem czerwonej kartki legitymacyjnej, a osoby kategorii C za okazaniem wykazu głosowania i zielonej karty legitymacyjnej.

2) Zwraca się uwagę interesowanym na to, że należy koniecznie dać sprostować przez właściwy urząd gminny w kartach legitymacyjnych wszelkie niedokładności, odnoszące się do nazwisk, imion, wieku i miejscowości urodzenia, a prócz tego w kartach legitymacyjnych dla osób kategorii C wszelkie niedokładności odnoszące się do daty przybycia na obszar plebiscytowy.

3) Poza tem przypomina się, że każda osoba, która przy głosowaniu skorzysta z innej karty legitymacyjnej, jak tej do której ma prawo, lub też ze sfalszowanej kartki legitymacyjnej, ulegnie karom przewidzianym w art. 58 regulaminu dla plebiscytu na Górnym Śląsku, t. j. grzywnie lub więzieniu, albo też obydwom karom razem.

Bytom. Osobliwy nowy podatek zamierzają uchwalić i wprowadzić w życie górnośląskie miasta. Mianowicie ma być nałożony na wszystkich obcych przybyszów i przejezdnych o ile zanoją lub przejściowo zamieszkają jużto prywatnie jużto w hotelach, pensjach, zajazdach i gospodach syecyalny podatek mieszkaniowy. Miasto Katowice już zrobiło początek. Wydział podatkowy rady katowickiej opracował taki projekt, a magistrat katowicki wniosie go na najbliższem posiedzeniu pod obrady rady miejskiej. Nie ulega wątpliwości, że władza regencyjna tę nową ustawę zatwierdzi. Dowiadujemy się, że magistrat wszystkich miast górnośląskich się w tej sprawie porozumiał i solidarnie wystąpią.

— **Demoralizacja wśród młodzieży żeńskiej.** Policja Szarlejska pochwyciła dwie smykule, które, mimo swych młodych lat (jedna liczyła zaledwo 15 lat uprawiały prostytucję. Właśnie ta młodsza była cieleśnie zakazaną i musiano ją odstawić do szpitala chorób za-

kaźnych w Goduli. Przeszło 60 takich podupałych istot znajduje się w godulohuckim lazarecie. Ile ich się jeszcze włości po ulicach obwodu przemysłowego, nie wiadomo. W każdym razie świadczy to o zaniku moralności wśród naszego społeczeństwa i o wielkiej demoralizacji naszej młodzieży. Któż winien tym pogańskim stosunkom? Po pierwsze ojcowie i matki — po drugie instytucje wychowawcze „szkoły” — po trzecie kinoteatry, muzyki i tańce. Dopóki rodzice dzieciom swoim, majstrowie uczniom, przełożeni podwładnym nie będą przyświecali dobrymi przykładami, dopóki szkoły ludowe nie staną się uzupełnieniem wychowania rodzinnego, dopóty nie można się spodziewać naprawy i zwrotu ku lepszemu. A jednak to nastąpić musi koniecznie, jeśli dalej jako naród wolny istnieć mamy. Wszelka wolność, samodzielność, życie państwowe, dobrobyt gospodarczy, rozkwit społeczny wszelkiego narodu zaczyna się od ducha poświęcenia jednostek dla dobra ogółu. Tak więc zaczynamy reformę od siebie samych. Każdy z nas niechaj najpierw sam w sobie zwalczy wszystkie zły i grzeszne namiętności oraz karygodne nawyczki, niechaj żyje jako prawdziwy chrześcijanin, a stanie się, wcale nie wiedząc o tem, apostołem odrodzenia swego ludu.

Wielkie Piekary pod Bytomiem. (Korespondencya). Wszystkim polskim Towarzystwom w Piekarach daje się do wiadomości, że nabożeństwo na intencję wyniku dobrego głosowania dla społeczeństwa polskiego odbędzie się w niedzielę dnia 6-go marca o godz. 10-tej rano. Wdział Towarzystw prosi wszystkie polsko-katolickie Towarzystwa bez różnicy, by zechciały wziąć udział w nabożeństwie i w ofierze podczas Mszy świętej. Prośmy Boga o szczęśliwe zwycięstwo.

Zarząd polskich Tow. w Piekarach.

Łagiewniki pod Bytomiem. Do pomieszkania piekarza Spyry włamali się rabusie i skradli 28 tysięcy marek gotówki. Złodziejów nie należy szukać zbyt daleko, bo ze wszystkich śladów, jakie pozostawili, wywnioskować można, że byli z warunkami miejscowymi dobrze obznajomieni.

Chłopaczów w Bytomskim. Nabożeństwo na intencję zwycięstwa polskiego w plebiscycie do M. B. Częstochowskiej odbędzie się 6. b. m. o godz. 10 przed poł. Wszystkie Tow. polskie i parafian uprasza się o liczny udział. (Zebranie tow. św. Stan. 6-go b. m. o godz. 6 wiecz. u Rudzkiego).

Nowe Hajduki w Bytomskim. Liczba uprawnionych do głosowania w N. Hajdukach wynosi: Kategoria A 2773; Kategoria B (emigranci) 346; Kategoria C (przybysze) 110, razem 3229 osób.

Katowice. (Uzbrojenie kolejarzy). Niemiecka organizacja fachowa urzędników kolejowych wniosła wniosek do dyrekcji, aby u władzy Koalicyjnej postarała się o świadectwa na broń dla niemieckich kolejarzy ze względu na plebiscyt. Wielka część kolejarzy już jest w posiadaniu broni.

— **Pochwycenie bandyty.** Jednego z bandytów, którzy zrabowali buchalterce zakładów wireckich 50 tys. marek, przeznaczonych na wypłatę robotników huty „Liebehofnung”, ujęła bielszowicka policja kryminalna na dworcu katowickim, w chwili, gdy zamierzał wyjechać w daleki świat. Rabus nazywa się Maks Szymetzek; legitymował się atoli fałszywą legitymacją, wystawioną na imię Philipczoka. Osadzono go w klatce więziennej.

— **Wykrycie szuleri.** Urzędnicy katowickiej policji kryminalnej wyniuchali tajną jaskinię gry hazardowej. W pewnym mieszkaniu przy ulicy Grundmańskiej zniknęły postacie, co podpadło stróżom bezpieczeństwa. Zaczęto dom śledzić. Po zebraniu oczywistych dowodów, że goście odwiedzający owe mieszkanie oddawają się hazardowi, urządzono z nienacka rewizję i przyłapano na gorącym uczynku cały tuzin znanych na bruku katowickim paskarzy, lichwiarzy i szyberów. Gotówkę leżącą na stole, skonfiskowano — było tego 30 tys. marek. Szulerów zapisano na karę.

Wirek - Nowa - Wieś w Katowickim. Członkom i członkiniom wszystkich polskich towarzystw i organizacji narodowych, dajemy do wiadomości, że w przyszłą niedzielę dnia 6-go marca odbędzie się w rutejszym kościele na sumie uroczyste nabożeństwo na intencję o dobry wynik plebiscytu. Prosimy was gorąco bracia i siostry, przystąpić w tym dniu jak najliczniej do Sakramentów św.

Zarządy: Filii Z. Z. P. górników, hutników, maszynistów; N. P. R.; Sokoła, Lutni, św. Wojciecha, Polka, Czerwonego Krzyża, Jaskółki, Siły, Kółka Rolniczego. Posiedzicieli domów i gruntów, Inwalidów i Komitet Plebiscytowy.

Bielszowice w Zabrzkiem. (Niemieckie groźby. Coby się działo z nami w razie nie-szczęścia przyłączenia G. Śląska do Niemiec, możemy widzieć, chociażby z takiego faktu. Oto w naszej wiosce kupiec p. Pietzka otrzymał nastę-

pujący list bezimienny: »Du polnischer Hund, nach der Abstimmung kannst Du und Dein Gesindel die Knochen von Euch auf der Strasse zusammen klauen, Du polnischer Agitator, der Du hier Menschenleben auf dem Gewissen hast. Korfanty kann zusehen, wo er dann unterkommt. Deutsch bleibt Oberschlesien!« I oto taki list pisał do Bogu ducha winnego p. Pietzki, który jest tylko kupcem, spokojnie trudni się swym handlem i nigdzie nie występuje publicznie. Wygląda więc to na groźbę, zwróconą przeciwko wszystkim spokojnie pracującym obywatelom Górnego Śląska. Niech to będzie przestroga dla wszystkich tych, którzy obojętnie zapatrują się na plebiscyt, lub nawet jeszcze wierzą w jakieś niemieckie »obiecki pod niecki«. Jeśli teraz za rządów Koalicyi tak oni nam grożą, to cóż dopiero nasby czekało, gdyby oni wzięli rzecz wzięcie górę.

Kokoszyce w Rybnickim. 15-go lutego napadła banda, składająca się z 30 raousiów dobrze uzbrojonych na obojętne Lachowej. Obecnych w karczmie gości steroryzowali i obrabowali do nitki. Równocześnie wtargnęło 6 rabusiów do mieszkania kupca i agenta pocztowego Abrahamczyka i zrabowało je doszczętnie. Dwóch robotników Guzgo i Białka pobili do krwi. Białka wyprowadzono za wieś, gdzie go zastrzelono a trupa do naga obrabowano. Za wykrycie zbrodniarzów wyznaczył prezes regencyi 15 tys. marek nagrody.

Sowczyce w Oleskiem. »Heimatscheue« powiatu oleskiego nie zapomniał o naszej wiosce całkowicie polskiej. Dnia 21-go lutego urządzili w sali miejscowej gospody »wielki wiec«, na który zaprosili wszystkich mieszkańców. Listonosz miejscowy przez cały dzień miał sporo roboty zanim doręczył wszystkie zaproszenia. Mimo, że miał to być »wielki wiec«, okazało się, że nie może się odbyć ani nawet mały. Ze strony niemieckiej przemawiał jakiś niby oficer polski i jakaś baba, rzekomo pochodząca z Polski. Obydwójce za marki pruskie starali się szkalować wszystko, co tylko jest w Polsce i zachęcać do gwałtów wobec Polaków. Lecz gdy mówca polski energicznie odparł wszystkie zarzuty, wówczas nie mogąc na to odpowiedzieć ani słowa, a nie chcąc dopuścić do mowy drugiego mówcy polskiego, zamknęli zchowanie i czempredziej wynieśli się z naszej wioski, gdzie dla nich nie ma miejsca. Szkoda waszych pieniędzy dla »stosstruplerów«, których wcale ze sobą i czasu, bo my chcemy i należec będziemy do Polski, co w dniu głosowania zobaczycie.

Jeden z uczestników.

Olesno. Do nowego kościoła parafialnego w Olesnie usiłowali w ubiegłym tygodniu włamać się rabusie. Spostrzeżeni przez pewnego robotni-

Teatr Górnośląski

pod dyktandą Henryka Cepnika.

W piątek, dnia 4-go marca o godz. 7½, wiecz.

w Katowicach w teatrze miejskim

„Skalmierzanki“

Komedjo-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego z muzyką Basznego.

Reżyserował: Józef Mayen.

Kapela pod kierunkiem p. L. Ponieckiego.

Bilety od 4—18 mk. w księgarni Górnoślązaka.

W sobotę, dnia 5-go marca br. o godzinie 5-tej po połud.
w Chwałowicach, na sali p. Kuczery.

„Kościuszk pod Racławicami“

Sztuka ludowa w 7 odsłonach W. L. Anczyca.

W przedstawieniu bierze udział cały personal Teatru Górnośląskiego, chór i orkiestra.

Kapela pod kierunkiem p. J. Fiszer.

Reżyserował: Henryk Cepnik.

Bilety do nabycia u p. Fojowej od 2—6 mk.

W niedzielę, dnia 6-go marca o godz. 5-tej po poł.
w Rydułtowach na sali p. Franicy

„Kościuszk pod Racławicami“

Sprzedaż biletów od 2—6 mk. u p. Mandrysz.

Szczegóły w afiszach.

ka, idącego wczas rano do pracy, który zaalarmował bliski posterunek policji plebiscytowej, uszli bezpiecznie, pozostawiając na miejscu przed drzwiami kościelnymi narzędzia złodziejskie.

— **Zamach na więzienie oleskie.** Kilku bandytów podeszło onegdaj w nocy pod więzienie oleskie i rzuciło pod drzwi kilka granatów ręcznych, chcąc tym sposobem wywalić bramę i uwieczonych kamratów uwolnić. Atoli tak drzwi jako też zamki okazały się silniejszymi od granatów i zamach się nie udał. Co widząc opodal stojący bandyci, znikli w ciemnościach nocnych, nie chcąc się narażać na wstępną, niepewną walkę z nadbiegającą policją plebiscytową.

NOTOWANIE GIELDY BERLIŃSKIEJ

z dnia 1. marca 1921.

Podane przez Bank „Handlowy w Poznaniu”
Oddział w Bytomiu

1 floren holenderski	21.27 ³ / ₁₀ mk.
1 frank belgijski	4.60 ¹ / ₂ „
1 korona norweska	10.56 „
1 korona duńska	10.96 „
1 korona szwedzka	13.63 ³ / ₁₀ „
1 lir włoski	2.25 ³ / ₄ „
1 funt sterlingów angielskich	237.25 „
1 dolar St. Zjed. Ameryki Półn.	61.07 „
1 frank francuski	4.42 ² / ₁₀ „
1 frank szwajcarski	10.23 ¹ / ₁₀ „
1 marka polska	6.80 „

WROCŁAWSKIE CENY TARGOWE.

z 2-go marca 1921.

Ceny za zboże pozostały tesame.

Na targowicy miejskiej płacono za zwyczajny centnar 50 kg:

Siano 25—30 mk.; słoma długa 19—21 mk.; słoma krótka 14—16 mk.; słoma prasowana 16—18 mk.

W wolnym handlu płacono za 50 kg:

Groch „Wiktorya” 160—170 mk.; groch polny 130—140 mk.; groch pastewny 90—100 mk.; fasola jadalna 160—175 mk.; bobik 105—110 mk.; peluska 90—105 mk.; wyka 95—105 mk.; łubin żółty 75—85 mk.; łubin modry 60—70 mk.; łubin pastewny 40—50 mk.; proso 90—95 mk.; seradela 50—80 mk.; rzepak 250 mk.; len siemę 310 mk.; gorczyca 110 mk.

Wielki wiec plebiscytowy

w Miejskiej Dąbrowie pod Bytomiem

odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go marca po południu o godz. 3-ciej na sali p. Olesia. Rodacy i rodaczki! Dalej do dzieła, zabierzcie ospanych ze sobą i przybądźcie co do jednego na ten wiec. Mówcy pozamiejscowi. O liczne i punktualne przybycie uprasza

Polski Komitet Plebiscytowy.

Nakładem i członkami „Katolika” spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Miechowice. Kółko oświatowe im. św. Jacka urządza w niedzielę, dnia 6. bm. zebranie na sali p. Brolla o godz. 5-tej. O liczny udział uprasza Zarząd.

Bismarkhuta. Wielki wiec polski odbędzie się w niedzielę, dnia 6. marc o godz. 4. po południu na sali p. Goldsteina. Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Lipiny. W sobotę po południu o godz. 4. odbędzie się z Związku Inwalidów Wojennych i pozostałych wiec publiczny. Liczny udział interesowanych pożądan. Prezes.

Charlottenhof. Tow. Polek ma w niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 5. po południu na sali p. Herby zebranie. O liczny udział uprasza Zarząd.

Katowice. Tow. Polek urządza w poniedziałek, dnia 7. bm. o godz. 4. po południu zebranie w domu zwłazkowym, pokój 3 przy kościele N. P. M. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Zabrze. Zebranie Spółki „Spółność” odbędzie się w niedzielę, dnia 6. marca o godz. 3. po południu na małej salce piaskowca (Sandhügel), ul. Piaskowa u p. Krausego, dawniej Menge. O liczny udział członków i gości, którzy do spółki wstąpiła, bardzo prosimy Zarząd.

Ruda. Tow. Polek urządza w niedzielę, dnia 6. marca wielkie zebranie dla wszystkich niewiast i panień w kantynie na Col. Karola Emanuela (Karl-Emanuel) o godz. 4. po poł. O liczny udział uprasza Zarząd.

Ruda. Walne zebranie Związku posiedzieli domów i gruntów odbędzie się w niedzielę, dnia 6. marca br. o godz. 6¹/₂ wieczorem na sali p. Hurdesa. Upraszamy wszystkich szan. członków na te walne zebranie Zarząd.

Jan Sporys

Bytom U.-Sl.,

ul. Tarnogórska 43

w domu mistrza piekarskiego Kuballa. — poleca

Budżki

Srebrne zegarki i remont.

Regulatory

14 dni ohodzące.

Masywne złote

pierścionki

ślubne

jako też wszelkie towary

złote, srebrne oraz o-

kulary, diamenty, per-

łotki, jak najniższych

Przy zakupie

towarów prosimy

powoływać się na

naszą gazetę.

Dziennie świeże specjalności jak mięso wieprzowe (Eisbeine) i szynce cielece

Moim Szanownym Gościom, jako też Szan. Publiczności Bytomia i okolicy do łaskawej wia-

mości, że po całkowitej renowacji i nowym urządzeniu **otworzyłem restaurację „Fürst B.ücher”** przy ulicy Goja nr. 10, oddaloną mianą od Teatru miejskiego, jako pierwszorzędną

restaurację i jadalnię

Jako fachowiec posiadający doświadczenia, przez długoletnią praktykę w pierwszorzędnym lokalach będę się starał zadowolić pod każdym względem moich gości, tak potrawami dobrej kuchni, jak również napojami pielęgnowanymi starannie.

O łaskawe poparcie prosi

R. JANETZKO, Bytom

Pierwszorzędna kuchnia

dawniej starszy kellner w wierzynku Kiselunga

Lokal dla towarzystw.

Rozszerzajcie naszą gazetę!

Do Górnosląskich Rzemieślników i Rękodzielników!

W niedzielę, dnia 6-go marca o godz. 11-tej przed poł. odbędzie się

ogólny zjazd

wszystkich rzemieślników i rękodzielników z całego Górn. Śląska w Bytomiu, strzelnica (Schützenhaus)

Referaty w sprawach dotyczących rzemiosła na Górnym Śląsku przyjęli na siebie wybitni fachowcy, którzy wygłoszą je w obu językach krajowych.

Bracia rękodzielnicy! Tylko przez silną organizację zawodową górnosląską, możecie zabezpieczyć sobie i Waszym rodzinom pomyślniejsze warunki bytu! Przybądźcie więc wszyscy, jak jeden mąż, by wypowiedzieć swoje życzenia i bolączki i naradzić się nad ich usunięciem!

Zarząd Centralny
Śląskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników.

An die überschlesischen Handwerker.

Am Sonntag, den 6. März, vormittags um 11 Uhr, findet in Beuthen (Schützenhaus) eine

grosse Versammlung

aller Handwerker aus ganz Oberschlesien statt.

Hervorragende Fachleute werden Vorträge über das Handwerk in Oberschlesien halten. Die Vorträge werden in beiden Landessprachen gehalten.

Handwerker! Nur durch eine starke überschlesische Organisation könnt ihr für Euch und Eure Familien günstigere Lebensbedingungen schaffen. Erscheint also alle!

Tragt Eure Wünsche und Leiden vor und berätet, wie ihr letzteren vorbeugen könntet.

Der Zentralvorstand
des Schles. Verbandes selbstständiger Handwerker.

Niniejszem unieważnia się następujące nasze karty legitymacyjne:

nr. 1587 Viktor Czaja
z Bismarkhuty

nr. 7964 Alfonsy Wojcik
z Brzozowic

Polski Komisariat Plebiscytowy
Bytom GSl.

Podobiznę

orła

śląskiego

powinien każdy, czy mały, czy wielki nosić podczas

plebiscytu

Proszę żądać w każdym polskim składzie każdej branży i w towarzystwach.

Głównym dostawcą jest:

Jan Smoczyk, Bytom

ul. ... 11. — Telefon 454.

2 domy czynszowe

w Rawiczu (Polska) są korzystnie do sprzedania. Mieszkanie będzie wolne.

Bliszej informacji udzieli

Männel, Jauer-Sammelwitz.

Agituicie za naszą gazetą!